

Przewodnik po okolicy



Sitkówka-Nowiny. Gmina z przyszłością . Wydawnictwo okazjonalne Urzędu Gminy.

Gmina Sitkówka-Nowiny powstała 1 stycznia 1974 r. Swymi granicami objęła teren niezwykle ciekawy dla turystyki edukacyjnej. Wymarzone miejsce dla zajęć znajdowali tu od dawna przedstawiciele różnych dziedzin wiedzy: biologowie, botanicy, geografowie, historycy, poloniści. I wielu jeszcze innych. Ich wypowiedzi znane z łam różnych czasopism, a także z osobistych dzienników zgodnie podkreślają uroki natury tej południowo-zachodniej części Gór Świętokrzyskich. Trudziła się tu przyroda przez setki milionów lat. Stworzyła obszar chyba największego muzeum geologicznego pod gołym niebem.

Kiedy chodzimy po obszarze Naszej Gminy, po jej okolicach - czytamy historię Ziemi z kilkusetmilionów lat jej istnienia. Z ułożenia skał domyślamy się kierunków potężnych ruchów górotwórczych. Odnajdywane tu bardzo licznie skamieniałe organizmy dawno wymarłych zwierząt i roślin pozwalają wyobrazić sobie wielką pracę fal morskich dawnego praoceanu. Tej wielkiej pracy morza towarzyszyły silne wstrząsy skorupy ziemskiej, podwodne wulkany, idące z głębin ziemi gejzery gorących roztworów. Łąd tworzący się z tej wielkiej pracy żywołów przecinały szybkie urwiste rzeki. Zmieniał się klimat, lód i woda rozsadały skały, rzeźbiły je, wymywały pieczary i jaskinie.

Tę wielusetmilionową ciężką pracę obserwujemy dziś z zachwytem spacerując po gminie i jej okolicach. Widoczne w skałach Grzbietu Bolechowickiego muszle pokazują, że stoimy na pradawnej wielkiej rafie koralowej. Szczęśliwsi i bardziej uważni turyści natrafiali w tych okolicach na zęby prearekinów, małe kostki wielkich morskich dinozaurów. Każdego oczarowywały wielobarwne żyłki na szczytach Miedzianki, Zelejowej. Od początku wzbudzały zachwyt skalne wnętrza pobliskiej Jaskini Raj. Uczyły szacunku wielkie, strome odchylone na północ lub południe ściany skalne Kamieniołomu Panek, chęcińskiej Góry Zamkowej, Góry Zelejowej. Zakłute w kamień dowody wielkiej potęgi przyrody. Widome obrazy długości czasu Ziemi, wobec którego jakże czymś znikomym i kruchym jest czas ludzkiego życia.

Ten czas ludzkiego życia też się tu zaznaczył. Znaczą go tu przede wszystkim liczne

kamieniołomy i dawne szpary górnicze. Przyroda stworzyła bogactwa. Człowiek w olbrzymim pocie je wydobywał. Wymowne ślady tego wielowiekowego trudu zachowały poszarpane granie Miedzianki, Kamieniołomu Zygmuntówka na Czerwonej Górze, zbocza Góry Karczówki. Wydobyte złoża należało przerobić. W wielu tu miejscach ziemia odślania ślady dawnych nasypów ziemnych, grobli, upustów, resztki żelaznego żużla. To ślady po kuźnicy Macieja Biesa z XVII wieku w pobliskim Białogonie, kuźnicy żelaza Jana Słowika we wsi Zalesie, huty ołowiu w Woli Murowanej.

Tak jak przed wiekami wije się tu malowniczymi meandrami rzeka Bobrza. Tworzy niezwykłą osobliwość tej krainy - prześliczny przełom pomiędzy pasmami Zgórkim i Posłowickim. Rzeka kiedyś stworzyła tu cudowne uroczyska leśne. Przyjeżdżali tu po zdrowie letnicy. Założyli najpierw kurort Słowik, a potem w pobliżu drugi - Trzcianki. Zachwycają swą urodą nieliczne ślady tamtego czasu - ukryte wśród bukowych, sosnowych lasów wdzięczne, zabytkowe wille. Wprawdzie w XX wieku człowiek w swej chciwości, zaburzył to piękno, ale dziś ono powoli wraca do dawnej harmonii. Tej harmonii tak tu kiedyś podziwianej przez młodego Stefana Żeromskiego.

Nie tylko przemysł przekraczał porządek natury. Ziemia Naszej Gminy i jej okolic to obszar graniczny pomiędzy Wyżyną Kielecko-Sandomierską, Pogórzem Szydłowskim, Płaskowyżem Jędrzejowskim, Niecką Nidziańską, a Górami Świętokrzyskimi, przy starym trakcie krakowskim. Tędy wiodła prosta droga na północ i wschód naszej Ojczyzny. Tu przedzierali się przez wieki nasi wrogowie. Tę pograniczność i wagę tej Ziemi zaznaczył Kazimierz Wielki fundując obronny zamek na Górze Zamkowej w Chęcinach. Tę pograniczność podkreśliła przyroda tworząc przełomem Bobrzy naturalne wrota do Kielc. Królowie polscy mieli tę ziemię pod szczególną opieką. Świadczy o tym kolor czerwieni na herbie Gminy. Ale też i dzieliła ta ziemia tym silniej tragedię całego narodu. Zaznaczyły się tu walki okresu rozbicia dzielnicowego. Wojny szwedzkie dorzuciły Bobrzy drugą nazwę - Trupieniec i legendę o bandzie zbója Pozniera z pobliskiej Góry Patrol. Przeprowadzali się tu chłopcy I Kompanii Kadrowej brygadiera Józefa Piłsudskiego. Rozbrzmiewały tutejsze lasy walkami powstań narodowych, I i II wojny światowej XX wieku. Dokonywała się w tych lasach tragedia leśnych chłopców AK broniących kraju przed zalewem komunizmu.

To wszystko widzimy chodząc tu wśród stale odradzającej się przepięknej przyrody, wśród wielu rzadkich gatunków roślin. W takiej krainie mieszkamy. Tu się uczymy. Takie bogactwo poznajemy i do jego poznania zapraszamy.

Opracował: Adam Pepasiński



Most w Słowiku, Henryk Poddębski, 1936